

# Śliwiński, Józef

---

W odpowiedzi na replikę dr hab.  
Elżbiety Kowalczyk-Heyman, prof.  
UW

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie 4, 557-558

---

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

---

Józef Śliwiński

## W odpowiedzi na replikę dr hab. Elżbiety Kowalczyk-Heyman, prof. UW

Szanowna Redakcjo,

Treść pierwszego akapitu wyżej drukowanej odpowiedzi wraz z puentą: „Poznać uczonego po dyskursie jego” – na moją merytoryczną polemikę (zawartą w „Komunikatach Mazursko-Warmińskich” 2007, nr 4) E. Kowalczyk-Heyman powinna zastosować przede wszystkim, dla dobra nauki, do własnej osoby i tworzonych przez siebie prac recenzyjnych. Wówczas dyskusja z Jej strony przybrałaby zapewne naukowy charakter.

Ponadto oponentka przypisuje sobie „niezłe rozeznanie w przedmiocie badań”. Należy zatem dziwić się, że m.in. nie zna (i nie cytuje) pracy wspomnianego przez Nią Wiesława Długokęckiego, który akurat również inaczej niż Autorka widzi, np. przebieg granicy krzyżacko-litewskiej z 1398 r., pisząc następująco: „– zur Scheschuppe, weiter zu ihrer Quelle und dann zum Netta-see, den Netta uss entlang zum Bobr, weiter eine Meile (ca. 8 km) abärts den Bobr entlang und quer zum Narew oder erst eine Meile vor der Einmündung des Bobr quer zum Narew”<sup>1</sup> (czyli granica przebiegała do Szeszupy, dalej do jej źródeł i stamtąd do jeziora Necko, wzdłuż rzeki Netta do Biebrzy, dalej jedną milę (około 8 km) z biegiem Biebrzy na przełaj do Narwi albo dopiero jedną milę przed wpłynięciem Biebrzy na przełaj do Narwi). Historyk ten łączy tu dwie przeciwstawne koncepcje, choć nie wybiera, która jest słuszniejsza. Według niego granica w tym końcowym odcinku mogła iść: 1. jedną milę Biebrzą, a potem opuszczała Biebrzę, aby bieć na przełaj do Narwi (podobnie ja opisałem tę granicę), albo 2. Netą – Biebrzą. Biebrzę zaś opuszczała dopiero na 1 milę przed jej ujściem do Narwi, aby dalej nie Biebrzą, ale na przełaj udać się do Narwi (koncepcja M. Toeppena).

Należy też szerzej zbadać spory graniczne Podlasia z Mazowszem w XV w., a nawet jeszcze w XVI w., m.in. za panowania wielkiego księcia litewskiego Aleksandra Jagiellończyka, w tym ówczesne próby wytyczenia niekwestionowanej przez obie strony granicy liniowej, choćby między ziemiami drohicką i bielską Wielkiego Księstwa Litewskiego a Mazowszem<sup>2</sup>. Analizując sytuację na tymże pograniczu warto również przyjrzeć się bliżej kwestii (czego dotąd w literaturze nie

---

1 W. Długokęcki, *Die Bildung der Grenze zwischen dem Deutschordensland Preußen und dem Herzogtum Masowien in den Jahren 1343–1422*, w: *Grenze und Grenzüberschreitung im Mittelalter. II. Symposium des Mediävistenverbandes vom 14. bis März 2005 in Frankfurt an der Oder*, wyd. U. Knefelkamp i K. Bosselmann-Cyran, Berlin 2007, s. 143. Por. H.-J. Karp, *Grenzen in Ostmitteleuropa während des Mittelalters*, Forschungen und Quellen zur Kirchen- und Kulturgeschichte Ostdeutschlands, Bd. 9, Köln, Wien 1972, s. 45; J. Śliwiński, *Wyodrębnianie się puszczy przynależnej do Grodna*, w: *Puszcze wielkksiążęce na północnym Podlasiu i zachodniej Grodzieńszczyźnie w XV–XVI wieku (podziały, administracja, służby leśne i wodne)*, pod red. J. Śliwińskiego, Olsztyn 2007, ss. 116–118.

2 Zob. np. korespondencję i poselstwa wielkiego księcia litewskiego Aleksandra Jagiellończyka, kierowanie do książąt mazowieckich, np. w *Lietuvos Metrika* (1427–1506), knyga nr 5, Vilnius 1993, nr 45, ss. 95–96 (pismo z 1495 r.); por. *Lietuvos Metrika*, knyga nr 6 (1494–1506), Vilnius 2007, nr 36, ss. 73–74 oraz inne księgi Metryki litewskiej, dotyczące *poprawienia granic i innych krivd* na pograniczu mazowiecko-litewskim w XV w.

uczyniono), a mianowicie, jakie tutaj regulacje graniczne narzucały sobie w praktyce sąsiadujące państwa, księstwa mazowieckie i Wielkie Księstwo Litewskie.

Reasumując, wątpię, aby E. Kowalczyk-Heyman opracowała kompetentnie problematykę będącą przedmiotem obecnej między nami polemiki w przygotowywanej przez siebie drugiej części *Dziejów granicy mazowiecko-krzyżackiej (między Pisą a źródłami Biebrzy)*. W tym temacie bowiem niezbędne jest pióro bardzo wytrawnego historyka. Oprócz insynuacji, trzeba jeszcze umieć adekwatnie interpretować procesy dziejowe. Zatem, uważam dyskusję za zamkniętą, głównie z powodu braku merytorycznych argumentów ze strony polemistki.

Ponadto radzę Autorce, żeby zrezygnowała w przyszłości ze swojego „żenującego, pełnego insynuacji, napastliwego i aroganckiego stylu wypowiedzi oraz słownictwa o frazeologii nie do przyjęcia w środowisku uczonych”. Natomiast całkowicie zgadzam się z E. Kowalczyk-Heyman, że „każdy badacz ma prawo do własnego odczytania źródeł pisanych, do ich interpretacji, do wysuwania hipotez [...]”. Szkoda tylko, iż oponentka – pisząc o sobie, że „jest z czterdziestoletnim doświadczeniem badawczym” – doszła do tej konstatacji (zasady naukowej) dość późno. Jeszcze bowiem w swojej polemice pt. „Jeszcze raz o Rajgrodzie” (wyżej wydrukowanej, a dotyczącej mojego artykułu) faktycznie odmówiła mi tego prawa.